

FILOMENA WODZIŃSKA

ur. 1925; Brzeziny



Miejsce i czas wydarzeń	Kolonia Brzeziny, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Kolonia Brzeziny, dwudziestolecie międzywojenne, piec, torf, środki czystości, fajerki, wyrób mydła

Gotowanie na piecu kuchennym i środki czystości przed wojną

U nas [w piecu] się paliło torfem. Ojciec mój obsuszał łąkę, najmował takiego pana, co tym się zajmował – kopał szpadelkiem łąkę i torf układał w sągi, później ojciec tylko sobie zwoził.

Fajerki były, takie kółka, zdejmowało się [je] i się głębiej [garnek stawiało]. Garnki były głębsze, nie takie jak teraz, że płaskie mamy, tylko się wpuszczało trochę [w otwór]. Jak był duży ogień, [to można było] zagotować [coś], jak potem miało się pomału gotować, to się nawet i zamknęło fajerki. Cztery fajerki były. No to można było sobie ogień [regulować], przestawiać garnki.

Okopcone [garnki] to się tam czasem wyszorowało, [ale rzadko, bo] po co, jak zaraz się wstawi i znów [będą] okopcone. A w środku to się różnie [czyściło], piach był, szorowało się, żeby białe były. Różnie się myło, talerze to można było i mąką, i jakiś proszek był. Do bielizny to, pamiętam, był Radion, to już do bluzeczki, coś delikatnego [się prało]. No i też jakieś mydła [były]. Mydło to było w kawałkach, pręt mydła się kupowało [i cięto się], a ojciec to kupował skrzynkę tego, żeby wyszło dobrze. A za Niemców tośmy musieli robić mydło z kalafonii, z tłuszczu. Jak się świnie biło, to z kiszek się brało tłuszcz do mydła i to się gotowało, gotowało, potem się wylewało. Ale to było paskudztwo.

Data i miejsce nagrania	2012-06-29, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"